

Sygn. akt III AUa 206/18 w brzmieniu po sprostowaniu

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2018 r.

### **Sąd Apelacyjny w Katowicach**

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ewelina Kocurek - Grabowska
Sędziowie:	SSA Tadeusz Szweda SSO del. Beata Torbus (spr.)
Protokolant:	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2018r. w Katowicach

sprawy z odwołania R. C. (R. C.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

przy udziale zainteresowanej J. C.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji R. C.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku-Białej

z dnia 17 października 2017r. sygn. akt VI U 523/17

**oddala apelację.**

/-/SSO del. B. Torbus /-/SSA E. Kocurek - Grabowska /-/SSA T. Szweda

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 206/18

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 kwietnia 2017r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, iż R. C. u płatnika składek J. C.:

- nie podlega do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. emerytalnego, rentowych, chorobowego oraz wypadkowego jako pracownik od 21 listopada 2016r.,

- podlega do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego jako osoba współpracująca od 21 listopada 2016r. do nadal.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, iż J. C. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą od 2014r. R. C. jest jej córką, mieszkają w jednym domu i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe (wspólnie się stołują, wspólnie opłacają rachunki). W związku z pogorszeniem się stanu zdrowia J. C. zatrudniła ona córkę R. C. od 21 listopada 2016r. na podstawie umowy o pracę, początkowo na ½ etat, a następnie w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku sprzedawcy.

Organ rentowy podniósł, iż o statusie osoby współpracującej decyduje więź rodzinna z osobą prowadzącą działalność gospodarczą oraz prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, zatem R. C. winna podlegać ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca przy prowadzeniu przez J. C. pozarolniczej działalności.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyła ubezpieczona R. C. zaskarżając ją w całości, wniosła o jej zmianę poprzez stwierdzenie, że podlega od 21 listopada 2016r. obowiązkowi ubezpieczeń społecznych jako pracownik, a nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń jako osoba współpracująca

Domagała się także obciążenia organu rentowego kosztami postępowania.

Ubezpieczona uzasadniła, że nie może podlegać ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca, bowiem nie mieszka z rodzicami i nie prowadzi z nimi wspólnego gospodarstwa domowego. Z J. C. zawarła umowę o pracę na stanowisko sprzedawcy, co miało bezpośredni związek ze stanem zdrowia matki.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Płatnik składek J. C. poparła odwołanie.

**Wyrokiem z dnia 17 października 2017r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż ubezpieczona R. C. u płatnika składek J. C.:**

- 1. nie podlega do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. emerytalnego, rentowych, chorobowego oraz wypadkowego jako pracownik od 21 listopada 2016r.,**
- 2. nie podlega do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. emerytalnego, rentowych, chorobowego oraz wypadkowego, jako osoba współpracująca od 21 listopada 2016r.,**
- 3. zasądził od ubezpieczonej R. C. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

Sąd I instancji na podstawie dokumentów z akt rentowych, zeznań świadków I. J., D. P. (1), D. P. (2), L. G. oraz odwołującej R. C. i płatnika J. C. ustalił, że J. C. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą od lipca 2014r. w zakresie handlu obwoźnego (sprzedaż spodni, bluz). Siedziba firmy mieści się w domu płatnika składek w R. (...). J. C. sprzedaje odzież na targowiskach w Ż., M., R. i U.. Prowadzi podatkową ewidencję przychodów, nie jest płatnikiem VAT-u. Po towar jeździ do hurtowni w K., zwykle co dwa tygodnie.

Kolejno Sąd ustalił, że R. C. z wykształcenia jest fryzjerką.

Po ukończeniu 18 lat wyprowadziła się z domu rodzinnego, najpierw do chłopaka w R., a w 2015 roku do obecnego narzeczonego - ojca jej dziecka D. P. (2). W czerwcu 2014r. R. C. ukończyła szkołę. Z Powiatowego Urzędu Pracy otrzymała skierowanie na 6-miesięczny staż do zakładu fryzjerskiego w M.. W zakładzie tym pracowała następnie przez okres jednego roku na podstawie 4 kolejnych umów zlecenia.

Z ustaleń Sądu wynika też, że w okresie od 1 kwietnia 2016r. do 30 czerwca 2016r.

na podstawie umowy zlecenia R. C. pracowała u swojej matki J.

C. za wynagrodzeniem 300 zł brutto miesięcznie. Pomagała przy rozkładaniu ubrań oraz metkowaniu. W dniu 1 listopada 2016r. rozpoczęła pracę w (...) M. P.

w M. na podstawie umowy o pracę na 1/2 etatu na stanowisku fryzjera. Umowa ta uległa rozwiązaniu za porozumieniem stron w dniu 25 listopada 2016r.

Dalej Sąd ustalił, że w dniu 21 listopada 2016r. R. C. zawarła umowę

o pracę na czas nieokreślony ze swoją matką J. C. w wymiarze 1/2 etatu na stanowisku sprzedawcy z wynagrodzeniem miesięcznym 925 zł brutto.

Następnie aneksem z dnia 1 grudnia 2016r. strony zmieniły warunki zatrudnienia z dniem

31 grudnia 2016r. poprzez zwiększenie czasu pracy do pełnego etatu, a wynagrodzenia miesięcznego do kwoty 1.850 zł brutto. Kolejnym aneksem z dnia 1 stycznia 2017r. wynagrodzenie zostało podwyższone do kwoty 2.000 zł brutto miesięcznie.

W dniu 5 stycznia 2017 r. ubezpieczona rozpoczęła L-4, na którym przebywała do urodzenia dziecka, tj. (...). Płatnik składek J. C. w okresie od 22 stycznia 2017r. do 27 stycznia 2017r. przebywała w szpitalu w związku z operacją ginekologiczną.

W czasie przebywania córki R. C. na zasiłku chorobowym i po urodzeniu dziecka J. C. nie zatrudniła żadnej osoby na zastępstwo.

Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom świadków oraz stron co do tego, że ubezpieczona R. C. po ukończeniu 18 lat wyprowadziła się z domu, początkowo do swojego chłopaka w R., a następnie do obecnego narzeczonego – ojca jej dziecka D. P. (2), zamieszkującego wraz z rodzicami w M., przy ul. (...).

Sąd ten odmówił jednocześnie wiarygodności zeznaniom stron w zakresie twierdzeń, że od dnia 21 listopada 2016r. łączyła je umowa o pracę.

Przechodząc do rozważań Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1

pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. Pracownicy podlegają również obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu i chorobowemu – art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy. Okres podlegania ubezpieczeniu wyznacza natomiast art. 13 pkt 1, zgodnie z którym pracownicy podlegają ubezpieczeniu od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Definicje pracownika zawiera art. 2 k.p., który stanowi, iż pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę.

Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu

i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem – art. 22 § 1 k.p. Zatrudnienie w warunkach wskazanych w art. 22 § 1 k.p. jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy – art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p.

Jednocześnie art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p nie stwarza prawnego domniemania zawarcia umowy o pracę, bowiem o tym jakiego rodzaju umowę zawierają strony decydują przede wszystkim cechy zawartej umowy. Jeżeli zawarta przez strony umowa zawiera cechy (elementy) umowy o pracę oraz umowy cywilnej (w szczególności dotyczy to umowy zlecenia) to dla oceny uzgodnionego przez jej strony rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający.

W świetle art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p oceny charakteru umowy należy dokonywać nie tylko na podstawie przyjętych przez jej strony postanowień, które mogą mieć na celu stworzenie pozoru innej umowy, lecz także na podstawie faktycznych warunków jej wykonywania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2001r., I PK 8/10, LEX nr 602668).

Nadmienił Sąd, że w orzecznictwie i doktrynie panuje pogląd, iż najważniejszymi cechami pozwalającymi zidentyfikować stosunek pracy jest osobisty charakter co oznacza, iż pracownik musi sam świadczyć pracę, podporządkowanie poleceniom pracodawcy co oznacza, iż pracownik bezpośrednio podlega dyspozycjom podmiotu, który go zatrudnia a konkretyzacja obowiązków następuje w formie poleceń wydawanych przez pracodawcę, staranność działania pracownika, ponoszenie przez pracodawcę ryzyka procesu pracy co oznacza, iż pracodawca ponosi ryzyko ekonomiczne, techniczno-organizacyjne, osobowe i socjalne. Najistotniejszym jednak elementem odróżniającym umowę o pracę od umów cywilnoprawnych, na podstawie których praca także może być świadczona jest wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy (pracy podporządkowanej), a podporządkowanie to doznaje pewnych ograniczeń w przypadku pracy wykonywanej w ramach zadaniowego czasu pracy, w którym to systemie pracodawca nie określa godzin pracy lecz zadania, jakie mają zostać wykonane, zaś czas ich realizacji w pewnym sensie pozostawiony jest pracownikowi. W razie zastosowania zadaniowego systemu czasu pracy pracownik nie pozostaje w dyspozycji pracodawcy w określonym miejscu i określonym czasie, a długość dnia i tygodnia pracy determinowana jest przez tempo wykonywania pracy. Elementem zadaniowego czasu pracy jest wyznaczenie pracownikowi konkretnego zadania (zadań) do wykonania i na ogół nie mają takiego charakteru obowiązki wynikające z zakresu czynności pracownika. Jedynie bowiem w odniesieniu do skonkretyzowanego zadania można mówić o jego wymiarze. Jest to o tyle istotne, iż zadania muszą być ustalone w taki sposób, aby pracownik mógł je wykonać w ramach norm czasu pracy określonych w art. 129 k.p., bowiem stosowanie tego systemu nie wyklucza wystąpienia z żądaniem o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, czy też udzielenie dni wolnych od pracy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się też, że dla włączenia do ubezpieczenia społecznego niezbędna jest przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym. O tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracowniczy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje zatem samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne jest więc, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonanie zatrudnienia o cechach pracowniczych, a okoliczności wynikające z formalnie zawartej umowy o pracę nie są wiążące w postępowaniu o ustalenie podlegania obowiązkowi pracowniczego ubezpieczenia społecznego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2008r., II UK 122/07, LEX nr 448905 i orzeczenia tam powołane; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010r., II UK 204/09, LEX nr 590241).

Zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego nie jest więc skuteczne, jeśli dotyczy osoby która nie może być uznana za podmiot tego rodzaju ubezpieczenia, ponieważ nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy (choć praca jest wykonywana, ale na innej – niepracowniczej podstawie) i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. Umowa o pracę nie jest przy tym czynnością wyłącznie kauzalną, gdyż w zatrudnieniu pracowniczym chodzi o wykonywanie pracy. Brak pracy podważa umowę o pracę. Innymi słowy jej formalna strona nawet połączona ze zgłoszeniem do ubezpieczenia społecznego nie stanowi podstawy takiego ubezpieczenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2010r., I UK 74/10, LEX nr 653664).

Sąd Okręgowy w całości podzielił pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 maja 2013r., III AUa 1571/12 (LEX nr 1321943), w którym wskazano, iż przepis art. 6 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi o obowiązkowym ubezpieczeniu emerytalnym i rentowym pracowników, czyli – stosowanie do art. 22 k.p. – osób rzeczywiście zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a nie tych, które tylko umowę o pracę „formalnie zawarły”. Tak więc zawarcie umowy o pracę, bez zamiaru jej świadczenia w ramach stosunku pracy, w celu uzyskania ubezpieczenia społecznego (prawa do urlopów związanych z chorobą lub macierzyństwem), nie wywołuje skutku objętego zamiarem stron (uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego), gdyż warunkiem uzyskania tego prawa jest istnienie i rzeczywiste wykonywanie pracy w ramach stosunku pracy. Zamiar nawiązania stosunku ubezpieczenia, bez rzeczywistego wykonywania umowy o pracę świadczy o fikcyjności zgłoszenia do pracowniczego ubezpieczenia społecznego. A w sytuacji, w której stronom umowy o pracę przyświeca jedynie intencja włączenia do ubezpieczenia społecznego (i uzyskanie świadczeń płynących z tego ubezpieczenia) pod pozorem zatrudnienia bez jego rzeczywistego wykonywania (art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) zawarcie umowy o pracę nie może rodzić skutków prawnych i stanowić podstawy do uznania, iż osoba, która zawarła taką umowę podlega ubezpieczeniu społecznemu pracowników.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż w dniu 21 listopada 2016r. doszło między stronami do zawarcia umowy, ale nie była to umowa o pracę w rozumieniu art. 22 k.p.

Sąd I instancji wskazał, że strony nie wiedziały, od kiedy miała miejsce zmiana czasu pracy z pół etatu na pełny etat (raz twierdziły, że od 1 grudnia 2016r., to znowu, że od 1 stycznia 2017r.).

W ocenie Sądu Okręgowego także analiza przychodów z działalności wyklucza zatrudnienie pracownika. J. C. sama to przyznała podając, że pieniądze na wynagrodzenie dla córki miał finansować jej mąż, który jest pracownikiem H. i zarabia około 3.500 zł brutto miesięcznie.

Okoliczność, że J. C. do dzisiaj nie zatrudniła żadnej osoby, w opinii Sądu, świadczy o tym, że stanowisko sprzedawcy zostało specjalnie stworzone dla córki.

Według Sądu Okręgowego R. C. nie może być również traktowana w zakresie ubezpieczeń społecznych jako osoba współpracująca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej.

Sąd I instancji powołując orzecznictwo Sądu Najwyższego uzasadnił, iż cechami konstytutywnymi pojęcia „współpraca” przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej są występujące łącznie:

1. istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego,
2. bezpośredni związek z przedmiotem działalności,
3. stabilność i zorganizowanie,
4. znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót.

Sąd Okręgowy wskazał, iż R. C. nie mieszka w domu rodzinnym, nie prowadzi z J. C. wspólnego gospodarstwa domowego, w ogóle nie jest zorientowana, w jaki sposób rozlicza się J. C. z Urzędem Skarbowym, jakie osiąga dochody z tytułu prowadzenia działalności, nie miała również żadnego wpływu na sprzedawany asortyment.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji na mocy powołanych przepisów w związku z art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy rozstrzygnął po myśli art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od przedstawionego wyroku złożyła ubezpieczona R. C. i zarzuciła naruszenie:

- art. 321 k.p.c. poprzez wyrokowanie ponad przedmiot objęty postępowaniem i ustalenie bezskuteczności umowy o pracę zawartej przez ubezpieczoną, gdy treść decyzji oraz odwołanie dotyczyło wyłącznie zmiany tytułu ubezpieczenia z pracowniczego na osobę współpracującą, a nie ustalania w ogóle faktu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym;
- art. 322 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. i 227 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w następstwie wad postępowania dowodowego prowadzących do wyrokowania w oparciu o zgłoszony materiał dowodowy dotyczący zupełnie innych okoliczności aniżeli Sąd na jego podstawie ustalał oraz brak materiału dowodowego w zakresie faktycznych ustaleń Sądu będący efektem przekroczenia przez Sąd granic sporu;
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie wymaganych elementów uzasadnienia w szczególności przyczyn, dla których Sąd I instancji rozpoznawał kwestie bezsporne pomiędzy stronami oraz zaniechał rozstrzygnięcia w zakresie wskazanego w odwołaniu sporu co do wykładni przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych;
- nierozpoznanie istoty sporu w konsekwencji wad postępowania, w tym procedowania w zakresie nieobjętym w ogóle sporem oraz wyrokowanie w oderwaniu od zarzutów podniesionych w odwołaniu oraz stanowiska organu rentowego.

Powołując powyższe zarzuty, apelująca wniosła o zmianę wyroku i merytoryczne rozstrzygnięcie w zakresie przedmiotu sporu poprzez stwierdzenie, że ubezpieczona R. C. z tytułu umowy o pracę zawartej w dniu 21 listopada 2016r. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, a nie osoba współpracująca, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi

I instancji oraz obciążenie kosztami postępowania organ rentowy.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonej jest niezasadna.

Rozważania w sprawie wypadu rozpocząć od zarzutów dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego, bowiem właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego możliwe jest jedynie w odniesieniu do poczynionych niewadliwie, a zatem zgodnie z przepisami prawa procesowego ustaleń faktycznych (por. w tym zakresie m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2004r. IV CK 208/03 LEX nr 182074; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2009r. IV CSK 407/08 LEX nr 511007).

Trudno jest podzielić podniesiony zarzut obrazy art. 321 § 1 k.p.c. którego skarżąca uparuje w wyrokowaniu przez Sąd Okręgowy co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznaczony jest treścią konkretnej decyzji organu rentowego, od której wniesiono odwołanie (art. 477<sup>9</sup> i art. 477<sup>14</sup> k.p.c.) i tylko w tym zakresie podlega ona kontroli sądu zarówno pod względem jej formalnej poprawności, jak i merytorycznej zasadności.

Wydając zaskarżoną decyzję, organ rentowy stwierdził, że R. C.

u płatnika składek J. C. „nie podlega do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych tj. emerytalnego, rentowych, chorobowego oraz wypadkowego od 21 listopada 2016r.”, a „podlega do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, tj. emerytalnego, rentowych, wypadkowego, jako osoba współpracująca od 21 listopada 2016r.”

W odwołaniu od tej decyzji R. C. domagała się jej zmiany i ustalenia, że podlega od 21 listopada 2016r. obowiązkowi ubezpieczeń społecznych jako pracownik, a nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń jako osoba współpracująca.

Kluczowe zatem było ustalenie, czy R. C. posiadała status osoby współpracującej po myśli art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2017r., poz. 1778 ze zm.), zwanej dalej ustawą systemową, czy może podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Z tego względu ocena Sądu Okręgowego, czy R. C. współpracowała przy prowadzeniu przez matkę pozarolniczej działalności oraz czy świadczyła pracę na jej rzecz na podstawie umowy o pracę mieści się w granicach przedmiotu wydanej decyzji organu rentowego, jak i zakresu zaskarżenia odwołaniem.

Faktycznie organ rentowy w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji wskazał, że nie kwestionuje faktu wykonywania pracy przez R. C. na rzecz J. C., jednakże kontestował pracowniczy tytuł ubezpieczenia.

Zauważyć w tym miejscu trzeba, że również Sąd I instancji nie podważył wykonywania pracy przez R. C., jedynie zanegował świadczenie jej w reżimie pracowniczym.

Za niezasadny Sąd Apelacyjny uznał też zarzut nierozpoznania istoty sprawy.

Przez pojęcie "nierozpoznania istoty sprawy" należy bowiem rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezłatwienie przedmiotu sporu.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że "nierozpoznanie istoty sprawy" polega na poprzestaniu na błędnym przyjęciu przez sąd pierwszej instancji przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie, brak legitymacji, prawo zatrzymania itp.) albo na zaniechaniu zbadania (w ogóle) materialnej podstawy żądania, niezbadaniu podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia albo całkowitym pominięciu merytorycznych zarzutów pozwanego (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 października 2017r., II PZ 19/17, LEX nr 2401067).

W niniejsze sprawie nie sposób uznać, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty

sporu, skoro kontrolowana sprawa dotyczyła odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 13 kwietnia 2017r., a zatem jej zakres wyznaczony był treścią zaskarżonej decyzji i odwołaniem R. C..

Chybiony też okazał się zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. i 227 k.p.c.

Zauważyć wypada, iż w postępowaniu przed Sądem z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada właściwa w całym procesie cywilnym, w myśl której to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne i jedynie wyjątkowo Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę (art. 232 k.p.c.). To zatem strony, a nie sąd są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik.

Wydanie zaskarżonej przez R. C. decyzji poprzedziło postępowanie kontrolne przeprowadzenie przez organ rentowy, w wyniku którego organ dokonał ustaleń, które legły u podstaw wydania zaskarżonej decyzji. Zatem skarżąca kwestionując zasadność tej decyzji, winna była w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących współpracy przy prowadzeniu przez J. C. pozarolniczej działalności, ale również podać okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń wskazujących na podleganie ubezpieczeniom społecznym na podstawie umowy o pracę, zgodnych z jej stanowiskiem prezentowanym w odwołaniu od decyzji.

W odniesieniu do kwestii naruszenia art. 227 k.p.c., Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem, art. 227 k.p.c. ma zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. W konsekwencji twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu z uwagi na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lipca 2012r., II CSK 677/11, LEX nr 1228438).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie nie zaszła żadna z przytoczonych okoliczności, więc zarzut ten nie mógł znaleźć uzasadnienia.

Zamierzonych przez apelującą skutków procesowych nie może wywołać kolejny zarzut naruszenia przepisu prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. W tym miejscu należy podkreślić, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 grudnia 2013r., I ACa 715/13, LEX nr 1416118). Uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Z tych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2011r. w sprawie II PK 202/10, LEX nr 817516; z dnia 7 stycznia 2010r. w sprawie II UK 148/09, LEX nr 577847).



W rozpoznawanej sprawie opisana wyżej sytuacja nie miała miejsca. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone zostało starannie i zawiera wszystkie elementy konieczne wskazane w treści przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Wywody Sądu Okręgowego są jasne i logiczne, w sposób precyzyjny i wyczerpujący przedstawił on wszystkie motywy wydanego rozstrzygnięcia, przywołując stosowne przepisy prawa materialnego. Co ważne, wywody te, w tym poczynione ustalenia faktyczne, znajdują podstawę w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Niezrozumiałym jest zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. Przepis ten umożliwia sądowi (tzw. *ius moderandi*) uwzględnienie żądania pozwu, chociaż żądana przez powoda kwota nie jest możliwa do ścisłego udowodnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelującej chodziło zapewne o art. 233 k.p.c., który to zarzut również okazał się bezzasadny. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, albowiem zostały one dokonane w oparciu o zaoferowany przez strony materiał dowodowy. Wnioski, które Sąd wywiódł ze zgromadzonego materiału dowodowego były uzasadnione i w niczym nie naruszały zasady swobodnej oceny dowodów. Nie może stanowić uzasadnionej podstawy apelacyjnej polemika skarżącej z wynikiem postępowania dowodowego i oceną dokonaną w granicach swobodnej oceny dowodów przez Sąd orzekający. Ocena ta, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego jest swobodna, ale nie dowolna i nie narusza granic zakreślonych treścią przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Zważyć wypada, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie,

z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów

i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z 17 listopada 1966r., II CR 423/66.; uzasadnienie orzeczenia

z 24 marca 1999r., I PKN 632/98; z 11 lipca 2002r., IV CKN 1218/00; z 18 lipca 2002r., IV CKN 1256/00).

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującej, w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych,

w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podziela zatem w całości zarówno ustalenia faktyczne, jak i wywody prawne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne, co oznacza, że nie zachodzi konieczność ich szczegółowego powtarzania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27 marca 2012r., III UK 75/11, z 14 maja 2010r., II CSK 545/09, z 27 kwietnia 2010r., II PK 312/09, z 20 stycznia 2010r., II PK 178/09, z 8 października 1998r., II CKN 923/97).

Jakkolwiek skarżąca nie stawia w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego, to także ich zastosowanie przez Sąd Okręgowy nie budzi zastrzeżeń instancji odwoławczej.

Prawidłowo bowiem uznał Sąd I instancji, że umowa o pracę podpisana przez

R. C. z J. C. była czynnością prawną, w wyniku której nie doszło do nawiązania stosunku pracy i praca ta nie była wykonywana stosownie do przepisów

Kodeksu pracy. W konsekwencji, zawarta przez strony umowa nie stanowiła tytułu do nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia.

Przypomnieć trzeba, że tytułem obowiązkowego ubezpieczenia, zarówno emerytalno-rentowych, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, jak i chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 tej ustawy oraz wypadkowego w oparciu

o art. 12 ust. 1 ustawy jest, zgodnie z art. 8 ust. 1, pozostawanie w stosunku pracy, przy czym, na podstawie art. 13 pkt 1, ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Zatem, tytułem ubezpieczeń społecznych jest stosunek pracy.

Godzi się zauważyć, że definicję stosunku pracy zawiera przepis art. 22 § 1 k.p., zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem

oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

W judykaturze jako cechy stosunku pracy wymienia się także: osobiste wykonywanie pracy, jej powtarzalność (wykonywanie na ogół codziennie, ewentualnie w dłuższych odstępach czasu), podporządkowanie pracodawcy oraz wykonywanie pracy na jego ryzyko. Konstytutywną cechą stosunku pracy jest także odpłatność zatrudnienia.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dla włączenia do ubezpieczenia społecznego, niezbędna jest przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Dla objęcia ubezpieczeniem społecznym zasadnicze znaczenie ma nie to, czy umowa o pracę została zawarta i czy jest ważna (jako nienaruszająca art. 58 § 1 lub 83 k.c.), lecz to, czy strony umowy pozostawały w stosunku pracy (art. 8 ust. 1 ustawy systemowej). O tym zaś, czy strony istotnie w takim stosunku pozostawały i stosunek ten stanowi tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, wynikających z art. 22 § 1 k.p. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 26 lutego 2013r., I UK 472/12, LEX nr 1356412; 11 września 2013r., II UK 36/13, LEX nr 1391783).

Treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma więc rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego jako stosunku pracy (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 17 maja 2016r., I PK 139/15, LEX nr 2057610; 26 lutego 2013r., I UK 472/12, LEX nr 1356412).

Istotne jest więc, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana

w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postępowaniu przed Sądem I instancji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, uniemożliwia przyjęcie, że celem i zamiarem stron, które podpisały umowę o pracę 21 listopada 2016r., było jej faktyczne wykonywanie.

Zwrócić bowiem należy uwagę na szereg okoliczności, które ocenione łącznie, prowadzą do takich wniosków.

Przede wszystkim J. C. prowadzi działalność gospodarczą od 2014 roku w zakresie handlu obwoźnego (sprzedaży odzieży na targowiskach) i nie miała potrzeby zatrudniania pracownika na podstawie umowy o pracę na stanowisku sprzedawcy. Mimo bowiem, że miała na styczeń 2017r. zaplanowaną hospitalizację w związku z konieczności wykonania zabiegu operacyjnego, to wcześniej R. C. świadczyła u niej pracę na podstawie umowy zlecenie za wynagrodzeniem 300 zł brutto miesięcznie. Przy prowadzeniu działalności gospodarczej pomagali J. C. także mąż i jej druga córka I. J., co wprost wynika z zeznań płatnika, jak i świadka I. J..

Ponadto strony zawarły umowę o pracę od 21 listopada 2016r. w wymiarze 1/2 etatu, podczas gdy do 25 listopada 2016r. R. C. zatrudniona była także w wymiarze 1/2 etatu jako fryzjerka u M. P.. Od 31 grudnia 2016r. zwiększono wymiar czasu odwołującej

u J. C. do pełnego etatu. W okresie zatrudnienia jako sprzedawca miała ona zajmować się segregacją towaru, jego składaniem, rozkładaniem i sprzedażą na targowiskach w różnych miejscowościach i to od wczesnych godzin rannych. Zasadnie zwrócił uwagę

Sąd I instancji, że strony umowy o pracę nie były w stanie stwierdzić nawet od kiedy doszło do zwiększenia wymiaru czasu R. C.. Odwołująca i płatnik wskazywali, że R. C. świadczyła pracę od 21 listopada 2016r. od 6 do 10, a od 1 grudnia 2016r. od 6 do 14. Z przedłożonych dokumentów wynika zaś, że od 31 grudnia 2016r. aneksem do umowy z 1 grudnia 2016r. strony zwiększyły wymiar czasu pracy do pełnego etatu, podczas gdy listy płac wskazują, że także od 1 do 30 grudnia 2016r. R. C. pracowała od 6 do 14, a od 27 do 31 grudnia 2016r. i od 2 do 4 stycznia 2017r. od 7 do 15.

Trudno też uznać, aby praca tego rodzaju i to w okresie jesienno-zimowym była odpowiednia dla kobiety w ciąży. Pomimo niezdolności do pracy R. C. od 5 stycznia 2017r. J. C. nie zatrudniła też nikogo na jej miejsce.

Również same przychody uzyskiwane przez J. C. z działalności gospodarczej nie pozwalały na zatrudnienie pracownika od 21 listopada 2016r. w wymiarze 1/2 etatu za wynagrodzeniem 925 zł brutto miesięcznie, od 31 grudnia 2016r. 1.850 zł brutto miesięcznie i od 1 stycznia 2017r. 2.000 zł brutto miesięcznie. Za 2016 rok przychód miesięczny J. C. z działalności gospodarczej kształtował się bowiem od 230 zł do 1.921 zł miesięcznie. Argumenty płatnika, że pensję córki miał finansować jej mąż ze swojego wynagrodzenia nie mogły zostać uwzględnione.

Zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują bowiem stwierdzić, że pracodawca tworzy nowe miejsce pracy, z uwagi na gospodarczą potrzebę zatrudnienia pracownika i opłacalność tej decyzji, nie zaś jedynie w celu stworzenia mu ochrony ubezpieczeniowej. Powyższe wynika z tego, że zatrudnienie pracownika generuje znaczne koszty - wynagrodzenie za pracę i składki na ubezpieczenie w części obciążającej pracodawcę.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego płatnik składek nie wskazał racjonalnego powodu, który świadczyłby o potrzebie zatrudnienia R. C. na podstawie umowy o pracę właśnie od dnia 21 listopada 2016r. oraz zwiększenia jej wymiaru czasu pracy od 31 grudnia 2016r., gdy ta była już w ciąży.

Nie wystąpiły żadne inne obiektywne przyczyny, które wskazywałyby na potrzebę jej zatrudnienia w celu np. rozwoju firmy, czy poszerzenia jej profilu.

W świetle okoliczności niniejszej sprawy iluzoryczna wydaje się być potrzeba zatrudnienia odwołującej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaoferowane przez skarżącą dowody nie potwierdziły również nadzoru pracodawcy nad wykonywaniem przez skarżącą obowiązków.

Z tych wszystkich względów - trudno znaleźć w stosunku prawnym łączącym strony cech charakterystycznych dla stosunku pracy, takich, jak: stałe wykonywanie pracy, pozostawanie pod nadzorem pracodawcy i jego kierownictwem.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że w chwili zawarcia umowy o pracę ubezpieczona była w ciąży, a od dnia 5 stycznia 2017r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, co sugeruje zawarcie umowy o pracę wyłącznie w celu uzyskania świadczeń z systemu ubezpieczeń społecznych.

Co do zasady nie ma przeszkód, by strony stosunku pracy brały pod uwagę wynikające z tego korzyści w zakresie ubezpieczeń społecznych. Stosownie bowiem do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007r., I UK 302/06 dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego jako cel podjęcia zatrudnienia nie może świadczyć o zamiarze obejścia prawa, jeżeli umowa o pracę jest faktycznie wykonywana.

Należy przy tym mieć na uwadze wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007r., II UK 56/07, w myśl którego nie można akceptować nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych przy zawieraniu umów o pracę na stosunkowo krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienia do świadczenia.

Nie można wykluczyć, jak to przyjął Sąd I instancji, że strony łączyła umowa dotycząca wykonywania pewnych czynności przez ubezpieczoną, z pewnością jednak, nie była to umowa o pracę.

Zasadnie też stwierdził Sąd I instancji, że R. C. nie miała od 21 listopada 2016r. statusu prawnego osoby współpracującej przy prowadzeniu działalności gospodarczej przez matkę J. C., w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, a w konsekwencji nie zachodzą przesłanki z art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 5 tej ustawy, do objęcia odwołującej obowiązkowo od tego dnia ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

W myśl art. 8 ust. 11 w/w ustawy, za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę, ojczyzna oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności.

Warunkami zatem objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym osób bliskich osobie prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą są:

- 1) pozostawanie we wspólnym gospodarstwie;
- 2) współpraca przy prowadzeniu owej działalności pozarolniczej.

Ustawa systemowa nie zawiera legalnej definicji „współpracy przy prowadzeniu działalności”. Definicja ta została wypracowana przez orzecznictwo Sądu Najwyższego, który, przykładowo, w wyroku z dnia 6 stycznia 2009r., II UK 134/08 (OSNP 2010/13-14/170) uznał, iż cechami konstytutywnymi pojęcia „współpraca przy działalności gospodarczej”, o której mowa w 8 ust. 11 ustawy systemowej, są występujące łącznie: istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego, bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej, stabilność i zorganizowanie oraz znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót.

Z wykładni literalnej powołanego przepisu wynika, że termin współpraca przy prowadzeniu działalności, którym operuje art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, zakłada, że współpracujący ma istotny wpływ na tę działalność. Wartość działania w ramach współpracy musi być także znacząca. Nie bez przyczyny stawiano w literaturze wymaganie, by odnosić ową współpracę i jej wartość do zysku przedsięwzięcia gospodarczego, prowadzonego przez przedsiębiorcę. Z terminem współpraca wiąże się także cecha stałości, w sensie stabilności ekonomiczno-zawodowej osoby zainteresowanej. Ważne jest istnienie pewnego związania z pracą wykonywaną w ramach współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Zasadne jest też przyjęcie, że wykonywana przez osoby współpracujące działalność powinna charakteryzować się zorganizowaniem i pewną ciągłością.

Dla możliwości uznania za osobę współpracującą konieczne jest ustalenie okoliczności współpracy przy prowadzeniu tej działalności, co nie może być rozumiane jako wykonywanie jakichkolwiek czynności na rzecz tej działalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010r., II UK 315/09).

Podkreśla się również, że współpraca osoby bliskiej musi mieć znaczenie ekonomiczne dla prowadzącego działalność. Za słownikiem języka polskiego należy powtórzyć, że termin współpraca oznacza pracę wykonywaną wspólnie z kimś, z innymi; wspólną pracę, działalność prowadzoną wspólnie (por. Słownik języka polskiego pod

red. prof. dr M. Szymczaka, PWN, Warszawa 1984, t. III, str. 768).

Warunkiem przy tym, jaki jest konieczny do uznania danej osoby za osobę współpracującą z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą, jest zaliczenie tej osoby do kręgu osób najbliższych dla osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Za osobę tę może być uznana tylko osoba, która poza łączącym ją z prowadzącym działalność gospodarczą pokrewieństwem, pozostaje z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego oznacza natomiast wspólne zamieszkiwanie tych osób połączone ze wspólnym zaspokajaniem potrzeb życiowych, czyli ścisłą współpracą w załatwianiu spraw związanych z codziennym prowadzeniem domu

(np. zakupy, opłata rachunków). Jak wskazuje się w orzecznictwie (por. uzasadnienie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1996r., II URN 56/95), ocena, czy osoba "pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym" zależy od okoliczności konkretnego przypadku, przy czym sam fakt wspólnego zamieszkiwania nie może tu mieć decydującego znaczenia (...). Cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym

na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą się gospodarstwo domowe prowadzi, a wszystko to dodatkowo uzupełnione cechami stałości, które tego typu sytuację charakteryzują".

Tym samym przyjąć należy, iż współpracujący to członkowie najbliższej rodziny, pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, przyczyniający się do prowadzenia działalności, działający na rzecz i w imieniu osoby prowadzącej działalność, zaangażowani w prowadzenie tej działalności.

W tym kontekście na podstawie zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków I. J., D. P. (1), D. P. (2), L. G. oraz odwołującej i płatnika Sąd Okręgowy słusznie stwierdził, że R. C. nie można uznać za osobę współpracującą przy prowadzeniu przez J. C. pozarolniczej działalności gospodarczej, gdyż od ukończenia 18 roku życia odwołująca nie zamieszkuje wraz z matką i nie prowadzi z nią wspólnego gospodarstwa domowego.

Jak to wskazano wyżej, mimo że R. C. wykonywała pewne czynności w ramach prowadzonej przez J. C. działalności gospodarczej, to jednak nie miały one istotnego ciężaru gatunkowego dla firmy płatnika, co też nie pozwala na uznanie jej za osobę współpracującą w rozumieniu powołanego przepisu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Ze zgromadzonych dowodów nie wynika też, aby R. C. podejmowała jakiegokolwiek czynności władcze, tj. aby decydowała w sprawach dotyczących działalności przedsiębiorstwa matki, czy też kierowała tą działalnością. W pełni zatem uzasadniony jest wniosek, iż praca R. C. nie miała istotnego ekonomicznego znaczenia dla firmy płatnika.

Reasumując stwierdzić należy, że postępowanie dowodowe wykazało, że w spornym okresie zawarta umowa o pracę pomiędzy R. C. i J. C. nie

kreowała stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p., a w konsekwencji nie istniał tytuł do obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego ubezpieczonej w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 oraz art. 11 ust. 1 w związku art. 12 ust. 1

ustawy systemowej. R. C. nie współpracowała też z matką przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej, stosownie do treści art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, zatem nie podlegała również ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 związku z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając na uwadze powyższe, uznając apelację ubezpieczonej za bezzasadną, Sąd Apelacyjny oddalił ją na mocy art. 385 k.p.c.

/-/SSO del. B. Torbus /-/SSA E. Kocurek-Grabowska /-/SSA T. Szweda

Sędzia Przewodniczący Sędzia

MP